

Drama giocoso virtuoso

Kopciuszek, reż. Irina Brook, Opera Wrocławska

**MIROSLAW KOCUR**

Reżyser teatralny, historyk i teoretyk teatru.
Profesor na Uniwersytecie Wrocławskim i w

A A A



archiwum Opery Wrocławskiej,
fot. Marek Grotowski

Kopciuszek Rossiniego w Operze Wrocławskiej zachwyca inteligencją i humorem inscenizacji, muzykalnością i świetnym aktorstwem śpiewaków, a także lekkością i wirtuozerią orkiestry pod batutą Maestro Matteo Pagliariego. Reżyserka Irina Brook znalazła idealną obsadę do przedstawienia, które po raz pierwszy zrealizowała czternaście lat temu w paryskim Théâtre des Champs-Élysées.

W 2003 roku francuska widownia przyjęła premierę entuzjastycznie, choć jeden smutnawy krytyk zżymał się, że *La Cenerentola* to przecież nie *opera bouffa*, ale *drama giocoso*. Zbyt śmiesznie mu było na scenie i zbyt

wesoło na widowni. Opera komiczna – zwana „buffa” od włoskiego *buffone*, „błazen” – w przeciwieństwie do opery poważnej (po włosku *seria*) składa się głównie ze scen komicznych. Modelowym przykładem tego gatunku jest *Cyrulik sewilski*, napisany przez Gioacchina Rossiniego rok przed *Kopciuszkiem*. *Drama giocoso*, czyli „dramat wesoły”, to połączenie opery poważnej z komiczną. Postaci przerysowane komediowo przeplatają się tam z osobami tragicznymi i budzącymi grozę, przykładem zabawny Leporello, tragiczna Elwira i przerażający posąg Komandora w *Don Giovannim* Mozarta.

W *Kopciusku* poważne, bo straszne w swoim okrucieństwie, są obie przybrane siostry tytułowej bohaterki, Clorinda i Tisbe, a także ich ojciec, Don Magnifico. W trójkę znęcają się bez umiaru nad Angioliną, zwaną pogardliwie Kopciuszkiem. We Wrocławiu podczas premiery 28 kwietnia Clorindą była Maria Rozynek-Banaszak, a w Tisbe wcieliła się Barbara Bagińska. Obie panie brawurowo odegrały role wrednych siostr. Poniżały Angiolinę z sadystyczną satysfakcją. Szarpały się też nawzajem wściekle i popychały, walcząc o bogatego narzeczonego. W finale Bagińska lamentowała i zawodziła z taką pasją, że śmiech zamierał na ustach. Podczas ukłonów Rozynek-Banaszak wciąż próbowała Bagińską kopnąć.

W Internecie można zobaczyć całe przedstawienie *Kopciuszka* w Théâtre des Champs-Élysées. Francuska inscenizacja rzeczywiście sprawia wrażenie komiksu z rolami zbyt sztywnymi i sztucznymi. Światowej sławy artyści śpiewają wspaniale, ale zachowują dystans do inscenizacji, jakby nie zawierzyli reżyserce do końca. Wrocławska obsada śpiewa po włosku chwilami nie gorzej niż paryska, ale żywiołowym aktorstwem bije na głowę wykonawców spektaklu w Théâtre des Champs-Élysées.

W Operze Wrocławskiej artyści w pełni zaufali Irinie Brook. Brytyjsko-francuska reżyserka znakomicie pracuje z aktorami. Nic w tym zresztą dziwnego. Jest wszak córką Petera Brooka, największego reżysera teatralnego drugiej połowy XX wieku, i wybitnej aktorki Nataszy Parry. Studiowała aktorstwo w Stanach Zjednoczonych, karierę reżyserską zrobiła jednak w Europie. Ostatnio coraz częściej inscenizuje opery. We Francji doceniono jej pracę nadaniem tytułów Kawalera i Oficera Sztuki i Literatury.

Brook przeniosła *Kopciuszka* w czasy współczesne. Angiolina jest barmanką w Barze Magnifico, należącym do jej ojczyma, Don Magnifico. Francuska scenografka Noëlle Ginepri Corbel, od dwóch dekad współpracująca z Iriną Brook, zaprojektowała na tę okazję proste i pomysłowe dekoracje. W Paryżu bar mieścił się w dzielnicy włoskiej. We Wrocławiu ściany zostały obwieszone plakatami WKS Śląsk, a Don Magnifico pojawia się na scenie w koszulce z numerem 9 i napisem „Lewandowski”.

Wnętrze pałacu, w którym odbywa się bal, jest minimalistycznie i nowoczesne. Jedynym dziełem sztuki w tej przestrzeni jest elegancki odkurzacz w roli rzeźby. Muzykę robi DJ. Jasne ściany z ekranem w tyle sceny znakomicie eksponują solistów i chór. Jacopo Feretti, pisząc dwieście lat temu libretto, musiał nieco zmienić sławną bajkę. U Perraulta Kopciuszek na balu gubi pantofelek. Papieski cenzor nie zgodził się jednak, by artystka na scenie uosiła suknię i ukazywała nagą stopę, a tylko w ten sposób można by było nałożyć jej bucik. Pantofelek został więc zastąpiony bransoletką. Dzisiaj dowcipnie powrócił – w postaci posągowych szpilek zdobiących pałacowe wnętrze i jako deseń na ubraniach balowników.

We Wrocławiu, dzięki mistrzowskiej reżyserii Iriny Brook, wszyscy artyści stworzyli znakomite kreacje. Życia nabrały nawet zwykłe nudnawe recytatywy. Wspaniale grała i śpiewała Aleksandra Opała w roli Angioliny. Podczas balu spektakularnie przemieniała się z Kopciuszka w piękną damę. Jej potężny mezzosopran zachwycał i elektryzował. Rewelacyjną kreację stworzył Leonardo Ferrando (gościnnie) jako Don Ramiro, książę poszukujący żony. Fenomenalny, urugwajsko-włoski tenor świetnie się czuł w muzyce Rossiniego. Jego Ramiro to sympatyczny, ale i ekscentryczny władca, który zabawia się z poddanymi w dwuznaczne maskarady. Zanim zakochał się w barmance, książę z rozkoszą podziwiał własną twarz na okładce kolorowego pisma.

Baryton Tomasz Rak to wielki talent komediowy. Jako Dandini, lokaj udający księcia, bawił od łoż. Gwiazdą wrocławskiej premiery był baryton Jacek Jaskuła w roli Don Magnifico, okrutnego, ale też tchórzliwego ojczyma Kopciuszka. Z równą desperacją znęcał się nad niekochaną pasierbicą, co plaszzył przed arystokratami. Scena ostatecznej konfrontacji pomiędzy Dandinim i Don Magnifico, rozgrywana w saunie, należała do wyjątkowo udanych. Jako bonus Jaskuła odegrał burleskową etiudę przed kurtyną – nie było tej sceny w paryskiej inscenizacji. Jacek Jaskuła to bez wątpienia wyjątkowo odważny i aktorsko utalentowany śpiewak Opery Wrocławskiej.

Osobnego komentarza wymaga kreacja basa-barytona Artura Jandy (gościnnie). Brook powierzyła mu rolę szczególnie poważną, bo mędrca Alidoro. Rossini i Feretti wycieli z baśni Perraulta wróżkę i wszelkie odniesienia do czarów. Reżyserka przywróciła mędrcomi talenty magiczne. Decyzja ta we Wrocławiu sprawdziła się znakomicie, podobnie jak Artur Janda w roli maga, mistrza transformacji. Przemieniał się równie skutecznie w anioła, co w nowojorskiego policjanta.

Prapremiera *La Cenerentoli* odbyła się 25 stycznia 1817 roku w Rzymie. Teatro Valle, który operę zamówił, dysponował wówczas tylko chórem męskim i niewieloma dobrymi śpiewakami. Rossini i Feretti, przyparci do muru także krótkim terminem, stworzyli świat mężczyzn, który zamieszkują tylko trzy kobiety – Kopciuszek i jego dwie przybrane siostry. W inscenizacji Iriny Brook to sztuczne ograniczenie stało się walorem – w dużym stopniu dzięki choreografii opracowanej przez Martina Buczko, Węgra urodzonego w Moskwie. Męski chór w Kopciusku jest rewelacyjny. Śpiewa i tańczy z energią, ze sceny na scenę błyskawicznie zmieniając tożsamość. W Barze Magnifico mężczyźni zasiadają przy stolikach niczym mafijna obstawa lub biznesmeni podczas lunchu, grają w karty, czytają „Financial Times” i serfują po Internecie. Na balu tańczą z werwą Travolty. Kiedy książę Ramiro postanawia odnaleźć tajemniczą damę z balu, chór natychmiast morfuje w grupę czujnych śledczych.

Jedynym zgrzytem w tej świetnej inscenizacji wydała mi się scena finałowa. Podczas ostatniej arii Kopciuszka – poruszającej, choć naiwnej – chór wykonywał kabaretowe ruchy nogami... Rechoty na widowni odbierały sens finałowi opery, przemieniając ją w pastisz. Czy dziś o triumfie dobra nad złem nie możemy już mówić bez ironii?

Pierwszy raz widziałem w operze śpiewaków, którym gra aktorska sprawiała autentyczną radość. Radość artystów promieniowała na międzynarodową publiczność. Widzowie we Wrocławiu, podobnie jak wcześniej w Paryżu, płacząc ze śmiechu, wybuchali brawami po każdej scenie. Na koniec zgotowali wykonawcom owację na stojąco. Operowa uczta we Wrocławiu, choć odgrzewana i nie całkiem oryginalna, smakuje wyśmienicie. Gorąco polecam!

08-05-2017

Opera Wrocławska
Gioacchino Rossini
Kopciuszek
libretto: Jacopo Ferretti
prapremiera: Rzym, 25.01.1817
dyrygent (28. 29. 30.04.2017): Matteo Pagliari
dyrygent (11, 13.05 i 16, 18.06.2017): Marta Kluczyńska
reżyseria i inscenizacja: Irina Brook
choreografia: Martin Buczko
scenografia: Noëlle Ginepri Corbel
kostiumy: Anna Sekula
obsada: Elżbieta Wróblewska (gościnnie), Jędrzej Tomczyk (gościnnie), Tomasz Rak (gościnnie), Jacek Jaskuła, Joanna Moskiewicz, Barbara Bagińska, Artur Janda (gościnnie)
premiera: 28. 29. 30.04.2017

TAGI: Gioacchino Rossini, Irina Brook, Jacopo Ferretti, Wrocław, Opera Wrocławska,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

jeden razy osiem jako liczbę:



KOMENTARZE (0)